Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 18 CZERWCA 1935 L — Nr. 71

Na temat upośledzania Pomorzan na stanowiskach urzędowych.

Niedawno temu „Słowo Pomorskie“ na powyższy temat pod nagłówkiem: „Trafiliśmy w sedno rzeczy“ podało bardzo znamienne wywody, pisząc:

„Przed paru tygodniami wskazaliśmy na **znany wszystkim na Pomorzu fakt, że od dziewięciu lat stale zmniejsza się liczba rodowitych Pomorzan na wyższych stanowiskach urzędowych we wszystkich działach administracyjnych. Na dwudziestu dwóch starostów mamy coś 2 Pomorzan; w policji, w szkolnictwie średniem, na poczcie, na kolei, w urzędach skarbowych na kierowniczych stanowiskach nie spotyka się wcale Pomorzan** albo tylko **wyjątkowo.**

Wskazaliśmy równocześnie na to, że jest **to objaw, niespotykany w żadnym kraju europejskim, aby rodaków pewnej dzielnicy lub prowincji** prawie że **nie było na urzędach wyższych i średnich. Ludność pomorska pragnie** oczywiście, **żeby wreszcie było inaczej,** bo odczuwa obecny stan jako niesprawiedliwość i krzywdę.

Nie mówimy tutaj o **stanowiskach niższych i najniższych. Listonosze, woźni i posterunkowi, zwłaszcza tacy, którzy dzień i noc stoją na ulicy — to przeważnie jeszcze Pomorzanie;** za **stołem, przy biurku pod dachem** — to już **ich mniej, zresztą nawet woźnych sprowadziło się sporo z innych dzielnic.**

Jakkolwiek stan ten jest wszystkim znany i przez wszystkich Pomorzan **z goryczą odczuwany, zmiany nie widać,** a odgłosy z kół sanacji — właśnie tej na Pomorze, kosztem naszym, bo za **cenę 355.000 zł „pożyczki“** z funduszu dyspozycyjnego **i około 300.000 „udziałów“** importowanej **świadczą, że nie ma żadnych widoków na zmianę tego stanu także w przyszłości.**

Nasze **upomnienie się o prawa ludności pomorskiej** prasa sanacyjna (zob. D. D. P. z 28 maja rb. nazywa **„potępienia godną dzielnicowością“.** Widocznie sanacja **nasyłanie** osób **z innych dzielnic** na średnie i wyższe urzędy kierownicze **nie uważa za dzielnicowość,** natomiast nazywa nasze uprawnione żądania „jątrzeniem publicznem zapomocą sieci intryg konspiracyjnych (!), banialukami i konikiem dzielnicowym.

Wiemy zatem, **czego Pomorzanie mogą się nadal spodziewać po sanacji, lecz milczeć nie można.**

Sanacja, **importowana na Pomorze** ma wszak swe usprawiedliwienie, mianowicie powiada, **że Pomorzanin z natury rzeczy nie lgnie do urzędu.** Owszem, nie lubi się cisnąć do urzędu za wszelką cenę lub zapomocą protekcji, której nie potrafi szukać. Lecz sanacja pyta: „gdzież był na Pomorzu element urzędniczy, któryby mógł sprawować ważne i odpowiednie placówki urzędnicze. My (t. j. sanatorzy) go nie znaliśmy, chociaż Pomorze przeoraliśmy wzdłuż i wszerz.

Oj **przeorali i wyorali przedewszystkiem przekonania polityczne** Pomorzan, zupełnie nieodpowiednie dla urzędu, **dla siebie zaś wyorali przedewszystkiem posady.**

A teraz jedno pytanie takie samo: **gdzież był w b. Kongresówce, a zwłaszcza na kresach wschodnich element urzędniczy, któryby mógł zajmować ważne i odpowiedzialne placówki urzędnicze? I to właśnie na Pomorzu? Nie było go tam również — a jednakowoż właśnie stamtąd** do **nas najwięcej tego „elementu przybywa. Zresztą w 15 latach można było na Pomorzu znaleźć i wykształcić odpowiednie kadry urzędnicze i przysposobić,** zwłaszcza młodych **prawników do wyższych urzędów, wszak prawników mamy poddostatkiem; tułają się oni po adwokaturze i tkwią przeważnie w sądach grodzkich.**

Taka oto jest moralność sanacji. Ale innej po tych, którzy, **wziąwszy 350.000 zł** z funduszów **publicznych** na ufundowanie swej **placówki partyjnej, pieniędzy tych nie zwracają — spodziewać się także w tem doniosłem dla Pomorzan zagadnieniu nie można.** Tak słusznie i trafnie określa daną sytuację „Słowo Pomorskie“.

A jak reaguje na tego rodzaju ciężkie i słuszne zarzuty sanacja? Czem usprawiedliwia te aż nazbyt widoczne upośledzenia? Odpowiada, jak zwykle, bałamutnie i obłudnie. Przedewszystkiem winę za ten stan rzeczy zwala na samych Pomorzan.

„Wszyscy wiemy, pisze główny organ sanacji, że Pomorzanie za **czasów niewoli** stanowili **najmniejszy procent inteligencji zawodowej. Osiadali na roli, byli dobrymi kupcami i rzemieślnikami, oddawali się pracy duszpasterskiej, ale urzędnikami nie byli i być nimi nie chcieli.** Zresztą Prusak nie dopuszczał Polaków do urzędów.

Gdzież więc był na Pomorzu element urzędniczy, któryby mógł sprawować ważne i odpowiedzialne placówki urzędnicze?

Prawda, że z chwilą odzyskania niepodległości **starostami na Pomorzu byli sami Pomorzanie.** Konieczność dziejowa wymagała bowiem, ażeby kierownictwo powiatów objęli dobrzy Polacy, choć niefachowcy. To też **starostami byli rolnicy, kupcy, drogerzyści, bankowcy, dziennikarze itd.** Ale przecież na dłuższą metę tak pozostać nie mogło.

Wierutnem kłamstwem jest, że dziś na urzędach niema Pomorzan. Są oni wszędzie: w województwie, w szkolnictwie, w wojsku, w policji, w sądownictwie, w administracji państwowej, w samorządzie itd.

Wprawdzie przyznaje to pismo **ten proc. Pomorzan na urzędach nie jest zbyt duży, ale naogół Pomorzanin z natury rzeczy nie lgnie do urzędu.“** Tak pisze czołowy organ sanacji na Pomorzu. Według niego więc Pomorzanie sami sobie są winni, że ich tak mało na urzędach.

Na innem znów miejscu p. n. „Zgrzyty“ tenże sam „Dzień Pomorski“ wyjaśnia, jakie względy jedynie decydują o obsadzaniu urzędników na Pomorzu:

„Decydującą rolę odgrywają w tym względzie takie momenty: **wierna służba dla Państwa, cnota obywatelska i prawość charakteru.** Pochodzenie i wzgląd na dzielnicę nie wchodzą wogóle w rachubę.“

Widocznie w myśl tych wywodów **„wiernej służby dla Państwa,** cnoty **obywatelskiej i prawości charakteru bardzo** mało widzi sanacja u **Pomorzan,** a bardzo dużo w innych b. dzielnicach, **skoro temi argumentami uzasadnia się słuszność aż takiej** przewagi **materjału urzędniczego z innych dzielnic na Pomorzu.**

Szczytem wszystkiego atoli, czem nas darzy w swych wywodach „Dzień Pomorski“, jest sąd o nas również dziś sanacyjnego pisma **„Nowy Kurjer“,** wychodzącego w Poznaniu — czyniąc nas Pomorzan odpowiedzialnymi za **niebezpieczeństwo niemieckie na Pomorzu,** które rzekomo **wypływa z obserwowanego zaniku poczucia ambicji narodowej** wśród społeczeństwa polskiego“ na Pomorzu. Pismo wspomniane wyraźnie powiada, że

„Niemcy znają dokładnie psychologję społeczeństwa polskiego w byłym zaborze pruskim, **orjentują się** w niej, grają na brakach **naszego (?) wyrobienia obywatelskiego“.**

Słusznie tedy na tak niesłychany zarzut odpowiada „Kurjer Poznański“:

Wielkopolanie i Pomorzanie zapamiętają sobie dobrze, co o nich myślą „sanatorzy“, a co w rzeczywistości jest pospolitem **oszczerstwem i ordynarną obelgą.**

A tymczasem **to u Wielkopolan i Pomorzan — zawodzi ambicja narodowa!** A nam i nietylko nam, bo miljonom Polaków uczciwych i rozumnych wydawało się dotąd, że **społeczeństwo ziem zachodnich odznacza się największą ambicją narodową, dzięki której nietylko stawiło ono w przyszłości zwycięski opór najgroźniejszemu systemowi eksterminacji narodowej** i w okresie wojny światowej nie uległo ani pokusom ani groźbom, ale **niemniej po wojnie nadało szybko tej połaci państwa charakter kraju o ludności najbardziej rdzennie polskiej. Tak nam się zdawało...**

Więc to **Wielkopolanie i Pomorzanie odznaczają się brakiem wyrobienia obywatelskiego!** A przecież każdemu Polakowi, który ma pojęcie o swojej ojczyźnie, każdemu **prostaczkowi** nawet nie jest obce, że na **ziemiach zachodnich jest najwyższy w Polsce poziom wyrobienia obywatelskiego,** który czyni właśnie **społeczeństwo tutejsze** podobnem do **społeczeństw zachodnio-europejskich.** Tak zdawało się wielu ludziom u nas w kraju, a nawet zagranicą...

Jednak dla **pisarzy „sanacyjnych“ Wielkopolski i Pomorza, to — część Rzeczypospolitej upośledzona, o zaniku poczucia ambicji narodowej“ wśród szerokich rzesz, o „brakach wyrobienia obywatelskiego“!**

Niechby tylko ludność doszła w wolnych wyborach swobodnie i w pełni do głosu obywatelskiego, a Wielkopolska i Pomorze wykazałyby w tak druzgocący sposób swoje wyrobienie obywatelskie i swoją narodową ambicję, że — trzymamy każdy zakład — z **urn wyborczych nie wyszedłby ani jeden „sanator“.**



Podobno w Grecji ma być przywrócona monarchja i na tron byłby powołany król Jerzy. Sądzą, że przy przyszłych wyborach dwie trzecie ludności wypowiedzą się za monarchją.

Chaos gospodarczy w Gdańsku.

Polscy kupcy i przemysłowcy narażeni na straty.

Gdańsk. Zarządzenie przymusowej gospodarki dewizami wywołało w gdańskiem życiu gospodarczem zupełny chaos.

Firmy, załatwiające sprawy obrotu polskiemi towarami w porcie gdańskim, nie mogą uzyskać od centrali dewiz pieniędzy koniecznych dla zaspokojenia polskich eksporterów.

Praca portowa musi więc utknąć na martwym punkcie.

Eksporterzy i importerzy gdańscy interwenjowali w ciągu ostatnich 24 godzin kilka razy w Banku Emisyjnym, jednak bez skutku.

Polscy przemysłowcy i kupcy w Gdańsku zebrali się na naradę, by zastanowić się nad sytuacją i nad środkami, któreby pozwoliły uniknąć poważnych szkód, jakie grożą polskim interesom przez zaprowadzenie w Gdańsku przymusowej gospodarki dewizowej.

Opozycja żąda rozwiązanie Volkstagu gdańskiego.

Gdańsk. Partje: centrowa, niemiecko-narodowa i socjalistyczna wniosły wspólny wniosek o rozwiązanie gdańskiego Volkstagu.

Polska nie godzi się

na zarządzenia walutowe Gdańska.

Warszawa. Wobec sprzeczności, zachodzącej między umową polsko-gdańską, a nowem rozporządzeniem walutowem Senatu gdańskiego, ograniczającem wywóz dewiz z terytorjum Gdańska do 20 guldenów miesięcznie, które to rozporządzenie Senat gdański zamierza stosować do obywateli polskich oraz do osób, udających się do Polski, komisarz generalny Rzplitej min. Papee zgłosił się w dniu 12 bm. do prezydenta Senatu Greisera celem wyjaśnienia tej sprzeczności.

Wynik rozmów nie jest dotychczas znany, w każdym bądź razie Polska nie może zgodzić się na traktowanie jej przez władze gdańskie jako kraju zagranicznego, gdyż związana jest z Gdańskiem zarówno wspólnem terytorjum celnem, jak i wspólnem przedstawicielstwem w stosunku do zagranicy.

Rząd polski odrzucił protest Gdańska.

Gdańsk. Senat gdański wystosował na ręce komisarza generalnego protest w sprawie działalności poczty polskiej w Gdańsku, domagając się, aby poczta polska nie przyjmowała przekazów złotowych do kraju.

W odpowiedzi Senat otrzymał zawiadomienie że rząd polski nie może uwzględnić protestu gdańskiego, ponieważ żądanie Gdańska jest sprzeczne z umowami i że oczekuje rychłego podjęcia rokowań w sprawach walutowych i finansowych.

Dr. Schacht o guldenie. — Berlin zaniepokojony paniką w Gdańsku.

Gdańsk, 14. 5. Przybyły do Gdańska prezydent barku Rzeszy, dr. Schacht, wygłosił dziś na zebraniu kupiectwa gdańskiego w dworze Arthusa przemówienie na temat sytuacji walutowej w Wolnem Mieście.

Z przemówienia dr. Schachta odnieść można wrażenie, iż widocznie w Berlinie obawiają się dalszych objawów paniki walutowej w Gdańsku. **Przemówienie bowiem dr. Schachta miało wyraźnie na celu uspokojenie ludności Gdańska.**

Odpowiedź min. Kościałkowskiego dla Rady m. Łodzi odsyła rad. narod. do Wojewody.

Łódź. Wobec depeszy grupy radnych Stronnictwa Narodowego do ministra spraw wewnętrznych minister przesłał ostatnio wojewodzie łódzkiemu Hauke-Nowakowski depeszę, w której poleca wojewodzie zawiadomić za pośrednictwem komisarza m. Łodzi, inż. Wojewódzkiego, radnych, podpisanych na depeszy, że w myśl odnośnych paragrafów ustawy samorządowej bezpośrednim organem nadzorczym samorządu jest wojewoda.

Nowa ordynacja wyborcza w ogniu krytyki całej opozycji.

Wniosek Kl. Nar. o przejście nad nią do porządku odrzucono, przyjęto projekt BB.

Jak już pokrótce donieśliśmy w ostatnim n-rze naszego pisma, w Komisji Konstytucyjnej odbywają się rozprawy nad projektem nowej ordynacji wyborczej. Dzisiaj podajemy dalszy jej przebieg:

Nie ordynacja, lecz subordynacja.

Po przerwie obiadowej pierwszy przemawiał **pos. Tempka (Ch. D.), który nazwał projekt nie tyle ordynacją, ile subordynacją**, domagał się stanowczo usunięcia przepisów, dotyczących Sejmu Sląskiego, gdyż narusza to prawo owego Sejmu, zastrzeżone w statucie ogranicznym. Klub **Ch. D. odda głosy za projektem PPS.**, a gdyby ten upadł, zgłosi szereg poprawek do projektu BB., aby stępić jego antydemokratyczny charakter.

Po tem przemówieniu przewodniczący ograniczył czas następnych mówców do 15-tu minut.

Ograbianie obywateli z praw.

Pos. Rymar (Kl. Nar.): **Ordynacje** nam przedłożone są wyrazem **dążenia grupy rządzącej do utrzymania władzy w swych rękach.** P. Podoski mówił wczoraj, że w okręgach wiejskich do 80 proc. członków kolegjów okręgowych stanowić będą delegacje samorządu terytorjalnego. Komunikaty „Gazety Polskiej" ogłaszały, że przeciętnie **80—90 proc. wszystkich mandatów samorządowych należą do bloku bezpartyjnego. Sejm, wybrany przez takie zgromadzenia okręgowe, nie może być przez społeczeństwo uznany za wyraz swojej opinji. Zarówno chłop, jak robotnik i inteligent będą się czuli ograbionymi ze swych praw.**

Wybory bez wyborów.

Pos. **Czernicki** (Kl. Lud.) stwierdził, **że oba projekty BB. mają ten sam cel, aby odbyły się wybory bez wyborów**, ale lud polski orjentuje się w tem i n. p. zjazd delegatów włościan w pow. zamojskim jednomyślnie wypowiedział się, że w tej fałszywej grze udziału brać nie należy.

Klub Narodowy o reformie parlamentu.

Zasadnicze stanowisko Klubu Narodowego wobec zagadnienia reformy parlamentu przedstawił pos. prof. **Komarnicki.**

Chcemy, by Sejm był zdolny wykonywać w pełni prawa kontroli rządu, aby kontrola ta nie była fikcją. Może to być wtedy tylko, **gdy Sejm będzie czynnikiem niezależnym, gdy będzie czuł, że ma mocne oparcie** o **żywe siły społeczne.** Bynajmniej nie znaczą te słowa, bym stawał na gruncie integralnego parlamentaryzmu, przeciwnie, nie uważam wybujałego parlamentaryzmu za zjawisko zdrowe. **Funkcje** jednak parlamentu nie powinny być **sprowadzone do fikcji lub poniżenia instytucji.**

W projekcie jest **sprzeczność z konstytucją kwietniową w ustalaniu kandydatów.** Jest to system **obioru do Sejmu,** który przewiduje konstytucja, ale jakiegoś **zgromadzenia doradczego,** jakiegoś **zgromadzenia notablów,** jak w rozpaczliwej próbie Primo de Rivery **ratowania walącej się dyktatury.** Kandydatury oficjalne wciągają do walki wyborczej administrację, co odbija się zarówno ujemnie na powadze parlamentu, jak i administracji.

W zakończeniu swojego przemówienia mówca stwierdza, że uważa projekt BB. za efemeryczny, który może się **odbić** w szeregu **przykrych** wypadków i **narazić państwo na wstrząs.** Ponadto zgłasza wniosek o **powołanie rzeczoznawców,** którzyby mogli wypowiedzieć się, czy przedłożony projekt ordynacji jest zgodny z przepisami konstytucji.

Projekt BB., a nowa konstytucja.

Pos. St. **Stroński (Kl. Nar.). Powszechność, równość, bezpośredniość, tajność** głosowania jest w Konstytucji, a nie**ma tego we wniosku** o **ordynacji sejmowej.** Art. 33 Konstytucji powiada, że każdy obywatel ma prawo **wybierania,** nie tylko **prawo głosowania.** Z tego wynikają wszystkie inne uchybienia. Głosowanie ma być powszechne. Gdzie jest ta powszechność, jeżeli **w okręgu, liczącym przeszło 100 tysięcy** wyborców, kandydatów **wybiera tylko kilkuset ludzi**? Gdzie jest równość, jeżeli jedni i wybierają kandydatów i głosują, a inni tylko głosują? Gdzie jest bezpośredniość, jeżeli głosuje się **naprzód na kandydata,** a **potem na posłów,** a wreszcie, gdzie jest **tajność**, jeżeli **wprowadza** się postanowienie, **że kandydatów m. in. może zgłosić 500 wyborców, a podpisy ich muszą być uwierzytelnione notarjalne**? Ażeby zgłoszenie takie było **skuteczne,** trzeba mieć około **30 tysięcy** podpisów. **30 tysięcy podpisów uwierzytelnionych, oto tajność głosowania w wydaniu BB.** Konstytucja też powołuje samorząd gospodarczy i terytorjalny do innych całkiem celów, niż wybieranie posłów i senatorów. **Zachodzi więc wyraźne złamanie Konstytucji zarówno w tem, komu odbiera się prawa, jak i w tem, komu się daje.**

Postanowienia jaskrawe i oburzające.

Prawa wyborczego nie ma człowiek, skazany wyrokiem sądowym, choćby nieprawomocnym. Można więc **wytoczyć komuś sprawę i wyrokiem nieprawomocnym** I-szej instancji **pozbawić go prawa głosowania,** kandydowania, a posła mandatu. Postanowieniem jaskrawem jest przepis, **że, jeżeli przy owych 500 podpisach ktoś podpisał** kilka **takich zgłoszeń, to nietylko będzie karany,** ale **zgłoszenia,** w **których znajduje się podpis tego człowieka, będą unieważnione.** Wystarczy **więc wynająć jednego draba, który się wkręci to tu, to tam i wszystko będzie unieważnione.** (Protesty na ławach BB.) **Panowie myślicie, że przez 9 lat nie patrzę na Panów?**

Pozatem są rzeczy **oburzające.** Przedewszystkiem, jakim jest **stosunek zachodu do wschodu pod względem podziału na okręgi, stosunek liczebny okręgów** wiejskich z **ludnością polską, do okręgów z niepolską ludnością.**

W ordynacji senackiej odbiera **się 13 miljonom ludzi prawo wyboru.**

Dalsza rozprawa.

Przeciw projektom BB. wypowiedzieli się ponadto posłowie Malinowski (Kl. Lud.), Smoła (Kl. Lud.), Bittner (Chrz. Lud.).

Stanowisko Rusinów.

Przemawiał jeszcze pos. Chrucki (Kl. Ukr.), utrzymując, że projekty BB. oznaczają **negację istnienia** „Ukraińców", jako samodzielnego organizmu narodowego, gdyż zniknięcie partyj politycznych „ukraińskich" oznacza **śmierć** narodu „ukraińskiego". Oświadczają jednak w końcu, że głosować będzie za ordynacją.

Socjaliści wobec wyborów.

Zabrali następnie głos referenci zgłoszonych projektów.

Referent wniosku PPS., pos. **Niedziałkowski,** rozwinął szerzej wzmiankę swego kolegi klubowego o stosunku socjalistów do przyszłych **wyborów:**

„P. Czapiński wczoraj powiedział, że ten ruch, do którego my należymy, **musi** się bardzo **poważnie zastanowić** nad tem, czy ma **brać udział** w tego rodzaju **organizacji wyborów.** Czy **panowie mogą** sobie wyobrazić, że **człowiek przyzwoity może przyjąć kandydaturę z ramienia nie tych ludzi,** którzy myślą tak samo, jak oni i mają do niego zaufanie, lecz z **ramienia tych,** którzy myślą zupełnie inaczej, który **są jego przeciwnikami,** dla których on w najlepszym razie jest tylko mangeable? To jest **zagadnienie szacunku dla samego siebie.**"

Przewodniczący pos. Makowski (BB.): Wobec ukończenia dyskusji ogólnej przystępujemy do **przegłosowania,** który z projektów weźmiemy za podstawę dyskusji szczegółowej.

Wniosek Klubu Narodowego.

Pos. St. Stroński (Kl. Nar.) zgłosił następujący wniosek:

Wobec tego, że wniosek kl. BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej sejmowej z 6 czerwca 1935 r.:

1. Przyznane w konstytucji obywatelom ściśle i wyraźne prawo wybierania (art. 33) **ogranicza prawa głosowania,** które jest tylko częścią wybierania, przenosi zaś rzeczywiste prawo wybierania przez wyznaczonych kandydatów na nieliczne grona t. zw. zgromadzeń okręgowych, które uposaża w wyłączność tego przywileju.

2. Wskutek tego zaś **niweczy też przyznane w konstytucji** (art. 32) **właściwości wyborów w drodze głosowania powszechnego** (gdyż tylko niektórzy mieliby prawo wybierania kandydatów), równego (gdyż jedni wybierają kandydatów i głosują, a inni tylko głosują) i bezpośredniego (gdyż naprzód niektórzy wybierają kandydatów a dopiero potem wszyscy głosują).

3. Nadto **uchyla również przyznaną w konstytucji (art. 32) zasadę tajności, gdyż dla wprowadzenia do nowych** zgromadzeń okręgowych jednego delegata wymaga **500 podpisów,** uwierzytelnionych notarjalnie, co jest obejściem przepisu tajności.

Odebrane obywatelom, choć przyznane w **konstytucji polityczne prawa wybierania, zawarte** w możności zgłaszania w kandydatów, **przenosi na samorządy terytorjalne**, których działalność jednak znowuż konstytucja ogranicza ściśle do „urzeczywistniania zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych" (art. 75) oraz na samorządy gospodarcze, które powołane są według ścisłego określenia konstytucji „dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego" (art. 76) czyli wykracza poza zastrzeżone konstytucyjnie dla obu tych samorządów działania.

5. **Nie czyni zadość** przepisowi art. 49 ust. 2 konst.: „żaden akt ustawodawczy nie może stać w sprzeczności z konstytucją".

6. **Pociąga zatem za sobą konieczność zmiany konstytucji,** a to jest niedopuszczalne na obecnej sesji nadzwyczajnej, dla której p. Prezydent Rzeczypospolitej, w zarządzeniu z dn. 1 bm. zgodnie z art. 36 ust. 2 konst., wymienił sprawy, mogące być przedmiotem obrad, nie pomieszczając jednak wśród nich zmiany konstytucji,

Komisja konstytucyjna uchwala przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem, jako niezgodnym z konstytucją oraz przedstawia Sejmowi następujący wniosek: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: **Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem kl. BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej sejmowej.**

Wniosek ten odrzucono.

Wniosek ten odrzucono głosami BB. przeciwko głosom wszystkich klubów opozycyjnych.

Uchwalono projekt ordynacji wyb. BB. bez rzeczoznawców i bez materjałów.

Tą samą **większością uchwalono** wziąć za podstawę dyskusji wniosków BB. oraz **odrzucono wnioski Klubu Narodowego o powołaniu rzeczoznawców i o zwrócenie się w sprawie materjałów statystycznych do rządu. Odrzucenie zwłaszcza ostatniego wniosku** wywołało silne oburzenie, któremu dał wyraz pos. **Rataj** (Kl. Lud.), mówiąc:

„Panowie **odrzucili pierwszy wniosek,** mieliście do tego moralne prawo. **Drugi woiosek, dotyczący rzeczoznawców, rozumiem, że panowie ze względów politycznych mogli odrzucić. Ale panowie odrzucili także trzeci wniosek, w którym część komisji domagała się rzeczy niezbędnych dla każdego, kto chce uczciwie pracować w komisji...**"

Przewodniczący przywołał pos. Rataja za to powiedzenie do porządku, zaś pos. Car (BB) utrzymywał, że nie można żądać materjałów od rządu, gdy się rozpatruje wniosek poselski.

Wbrew żądaniom opozycji, która domagała się pozostawienia jej dla opracowania poprawek, przewodniczący zarządził przerwę tylko na trzy godziny, co dowodzi, jak bardzo zależy zanacji na pospieszenem załatwieniu sprawy.

Wybory we wrześniu?

Warszawa. Pierwotne zamiary sanacji, ażeby sesję skończyć jeszcze w czerwcu, zdaje się nie zostaną uskutecznione. W kołach poselskich liczą się z zamknięciem sesji dopiero w pierwszej połowie lipca. Oznaczałoby to, że wybory przypadłyby na połowę września. Po wyborach dopiero nastąpiłoby rozwiązanie partji BB.

Mimo wszystko jeszcze jeden kartel!

W ostatnich dniach powstał nowy kartel w przemyśle metalurgicznym.

Umowę kartelową podpisali fabrykanci zlewów i części urządzeń wodociągowych.

Powstanie nowego kartelu odbije się bez wątpienia na cenach tych wyrobów metalowych.

Julja Kavanagh. 18

FATALNA MIŁOŚĆ

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Powiedziałam mojemu umierającemu mężowi, że tak będę postępowała na tym świecie, żebym mogła zasłużyć na połączenie się z nim w wieczności, — odparła z dawną wyzywającą miną. — Czy myślisz, że Klemens radby był spotkać mnie tam jako twoją żonę? A zresztą pozwól mi dać sobie jedną radę. Nie byłeś najlepszym mężem dla Genowefy, nie spiesz się zatem w wyborze drugiej żony. A teraz żegnam cię... Staraj się być szczęśliwym, panie Ignacy!

Powiedziawszy to, ukłoniła mu się sztywnie i wyszła. Ignacy patrzał za nią smutnie i ciągnął przez zęby:

— Ona dziś piękniejsza, niż kiedykolwiek, ta djablica!... Ale to i dobrze się stało, że mi odmówiła. Wszakże to tylko żebraczka, pomimo wszystkiego!...

Aniela poszła prosto stamtąd na plebanję. Księdza proboszcza nie było w domu.

— Powiedz księdzu, że chciałam się z nim pożegnać, — rzekła Aniela do służącej, która jej drzwi otworzyła. — Opuszczam wioskę na zawsze.

Idąc dalej, weszła aż na sam szczyt skały, gdzie się tak często spotykała z Klemensem. Usiadła tam na dużym płaskim kamieniu, na którym on siadywał zazwyczaj i patrzała długo z niewypowiedzianem wzruszeniem na dawną swą chatkę, niezamieszkałą teraz i na rozpadlinę w skale, gdzie wicher gwałtowny zagnał go w ową noc straszliwą i na rozciągający się po owej stronie cmentarz, na którym on spoczywał.

Zdarza się niekiedy, że cała przeszłość nasza staje nam przed oczyma, że myśl się przerzuca od wspomnień z czasów minionych do zamiarów, jakieśmy sobie na przyszłość roili. Czem przyszłość miała być dla niej?... O tem nie myślała wcale. Nie dbała bynajmniej o to, co się z nią teraz stanie! Ale przeszłość, ach, jakaż ona była ciemna, straszna i smutna, — ta przeszłość, której osnowę ona własnemi rękoma utkała!

Czy ona potrafi zapomnieć kiedy o tej przeszłości, wygnać wspomnienie onej ze swej pamięci, jak coś, o czem się już nie chce myśleć nigdy! ach! nigdy!...

Odgłos czyichś kroków wyrwał ją z tej zadumy.

— Domyśliłem się, że jesteś tutaj, — rzekł ktoś poza nią.

Podniosła oczy i ujrzała proboszcza tak zmęczonego, że z trudnością oddychał.

— Tak, — odparła jeszcze zadumana, przyszłam tutaj, aby z nim porozmawiać.

— Moje dziecko! — rzekł proboszcz z odcieniem lekkiej wymówki.

— Przyszłam tu, aby się z nim jeszcze rozmówić, — powtórzyła ze łzami w oczach i uśmiechem na ustach, który świadczył, że myśl jej zwróciła się nagle do rzeczywistości. — Tak, księże proboszczu, mnie się zdaje, że umarli nas słyszą. Jestem pewną, że mój Klemens mnie słyszy!... Ja tak często do niego mówię i zdaje mi się, że mi odpowiada. Ach! jam teraz szczęśliwa, gdyż przed chwilą właśnie doznałam takiego uczucia, jak gdyby on zadowolony był ze mnie. Był to jakiś niewyraźny szmer, jakieś drganie w powietrzu, a ja to zrozumiałam. Tak, jam pewna, że on ze mnie zadowolony. A teraz, skoro zadanie moje już skończone, mogę stąd odejść na zawsze. Zegnam cię, więc księże proboszczu, niechaj Bóg cię błogosławi i nagrodzi za wszystko! (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 17 czerwca 1935 r.

Kalendarzyk, 17 czerwca, Poniedziałek, Innocentego M.
18 czerwca, Wtorek, Marka i Marcellina M. m.
Wschód słońca g. 3 — 15 m. Zachód słońca g. 19 — 58 m.
Wschód księżyca g. 21 — 58 m. Zachód księżyca g. 5 — 00 m.

Z miasta i powiatu.

Zakończenie roku szkolnego.

Lubawa. W ub. sobotę nastąpiło zakończenie roku szkolnego. Młodzież udała się na Mszę św. do kościoła, a następnie do gmachów szkolnych, gdzie nastąpiło rozdanie świadectw. Różne uczucia ogarniają tut. Obywatelstwo przy zakończeniu roku szkolnego, gdyż od kilku lat z każdem zakończeniem roku szkolnego zawsze coś się likwiduje. Ub. roku definitywnie przestało istnieć Państw. Sem. Naucz., a w tym roku nie będzie się już przyjmować zapisów do gimnazjum. Jeśli chodzi o prywatne gimnazjum, to nic konkretnego nie można powiedzieć.

Z ruchu budowlanego.

Lubawa. Jeżeli chodzi o ruch budowlany w naszem mieście w tym roku, to trzeba przyznać, że jest on bardzo słaby. Za wyjątkiem domu, stawianego przez p. Koschorka i kilka drobnych reperacyj, nikt nie buduje. Jeszcze w latach poprzednich postawiono kilka domów, lecz obecnie w tej dziedzinie panuje zastój.

Żale sfer rzeźnickich.

Lubawa. W mieście naszem otwarty został skład bekoniarni brodnickiej, skąd samochodami dowozi się wszelkie odpadki, pochodzące z ubitych świń. W nowootwartym składzie sprzedaje się te odpadki po niższych cenach, przez co tutejsi rzeźnicy bardzo ucierpieli. Jak się dowiadujemy, przeciwko tego rodzaju konkurencji rzeźnicy tutejsi interwenjowali w Zarządzie Miejskim.

Poświęcenie sztandaru KSM. żeńskiego.

Lubawa. W II święto Ziel. Swiąt tut. KSM. ż. obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą przybyły okoliczne Stow. Przybyli ze sztandarami KSM. m. i ż. z Lubawy, Złotowa, Wałdyk, Byszwałda, żeńskie z Kazanic itd. Aktu poświęcenia po południu na nieszporach doknał asyst., ks. Kajut, który odebrał od młodzieży przysięgę. Po nieszporach odbyła się defilada przybyłych organizacyj. Na poświęceniu obecny był również okręg. prezes, ks. Degner, z Lubawy, który wygłosił do zebranej młodzieży okolicznościowe przemówienie. Nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca nowowyświęconego sztandaru od bratnich organizacyj i chrzestnych. Do wieczora odbywały się w ogrodzie różne rozrywki, a wieczorem odegrano 3 aktową sztukę pt. „Koszyk kwiatów”, a następnie zabawiono się tańcami.

Takie mydło!
„Nowemiasto—Lubawa”.

Jakiś niepowołany pismak „okiem Warszawianina” podał na łamach warszawskiego „Expressu Porannego“ feljetonowy opis Nowegomiasta—Lubawy i najbliższej okolicy. Zezowate widocznie musiało być to „oko”, kiedy Lubawę ujrzał „leżącą tuż nad samą granicą niemiecką”, a parafję samplawską widział przepołowioną rzeką Drwęca, przyczem cała wieś Rodzone pozostała po stronie pruskiej, a jej **liczni** mieszkańcy w niedzielę i święta wędrują modlić się do Polski, w której również żenią się, chrzczą, jednem słowem, wypełniają wszystkie praktyki religijne”.

Rodzin żydowskich naliczył w Nowemmieście aż **50.** Z tego ostatniego najłatwiej domyśleć się pochodzenia owego pismaka. Według jego znajomości historji tutejszej okolicy „klasztor w **Łąkach złupiony i spalony został za „czasów wojen szwedzkich” i pozostała po nim tylko legenda“.** I takie mydło puszcza się w świat.

Ogłoszenie przetargu.

Nowemiasto. Na podstawie art. 30 i 31 ustawy o rybołóstwie z dnia 7 marca 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 357) ogłaszam ponowny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę niżej podanych obwodów rybackich:

1. Obwód rybacki rzeki Drwęcy Nr. 1.
2. „ „ Wli (Wel) Nr. 12.

Dokładne granice wymienionych obwodów opisane są w orzeczeniu Wojewody Pomorskiego z dnia 7 maja 1934 r. Nr. 77-11 (Pom. Dz. Wojew. Nr. 11 poz. 122 z 1934 r.).

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w Starostwie wadjum w wysokości:
zł 65,— dla obwodu rybackiego rzeki Drwęcy Nr. 1.
zł 70,— „ „ „ Wli (Wel) Nr. 12.

Okres dzierżawny od dnia 1. 4. 35 wydzierżawienia do dnia 31 marca 1945 r.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w dniu 19 czerwca 1935 r. o godz. 11-ej pokój Nr. 8.

Przetarg ofert pisemnych odbędzie się na warunkach pierwszego przetargu z dnia 30 stycznia 1935 r., podanych w obwieszczeniu, ogłoszonem w gminach nadbrzeżnych i Starostwie w Nowemmieście.

Starostwo zastrzega sobie prawo wydzierżawienia obwodów na okres krótszy niż wyżej podany.

Szczegółowe warunki przetargu i umowy dzierżawnej można przeglądać w Starostwie Powiatowem w Nowemmieście (pokój Nr. 8) w godzinach urzędowych.

Starosta Powiatowy: w z. Cz. Budnik, wicestarosta.

Powiat Lubawski na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. marsz. J. Piłsudskiego.

Nowemiasto. Pierwsze ofiary złożyli: not. Ludwik Domagała Nowemiasto 100 zł, not. Jarzęcki Maksymiljan Lubawa 100 zł, starosta Pow. dr. Tomczyński 50 zł, Gmina Krotoszyny 59,70 zł, Gmina Rożental 40,20 zł, Zarząd Gminy Nowemiasto-wieś 25 zł, Zarząd Gminy Kurzętnik 25 zł, Urząd Pocztowo-Telegr. Nowemiasto 10,70 zł, Sąd Grodzki Nowemiasto 9,25 zł, Oddział Zw. Rez. Pacółtowo 5 zł, Zegnotat Eryk Łąkorz 5 zł, Janusz Józef Nowemiasto 5 zł, Maternicki Bolesław Nowemiasto 5 zł, Agencja Pocztowo-Telegr. Montowo 4,50 zł, Oddział Zw. Strzel. Jamielnik 3,60 zł.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców powiatu o dalsze ofiary.

Wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa wzniesiemy Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu, które pomieści przebogate zbiory naszych przodków oraz zabytki naszej wspaniałej kultury.

Pokażemy całej Polsce, całemu światu bogactwo kulturalny, historję naszej Ziemi Pomorskiej i obraz życia naszych pokoleń.

Niech nikogo nie zabraknie w tworzeniu tak Wzniosłego Dzieła!

Powiatowy Komitet Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej
im. marsz. J. Piłsudskiego.

Uroczystość I. Komunji św.

Nowemiasto. W niedzielę, 16 bm., odbyła się w naszem mieście uroczystość przystąpienia poraz pierwszy do Komunji św. 186 dziewcząt i chłopców. Dzieci zebrały się na dziedzińcu plebanji, skąd wyruszyła do kościoła uroczysta procesja z chorągwiami przy śpiewie „Kto się w opiekę” i odgłosie wszystkich dzwonów. Prowadził ks. radca Pape w asyście ks. wik. Redmera i Zakrzewskiego. W kościele ks. Radca przemówił do dziatwy w serdecznych słowach, podkreślając, jakie doniosłe znaczenie ma dla nich ta uroczystość i apelując, aby w wierze katolickiej wytrwali zawsze i nigdy nie zbaczali z drogi do prawdziwego szczęścia, jakie da im miłość Boga. Podczas uroczystego nabożeństwa, które również celebrował ks. Radca, nastąpił uroczysty moment przystąpienia do Stołu Pańskiego. Po skończonej uroczystości ks. Radca rozdał dzieciom obrazki pamiątkowe.

Zakończenie roku szkolnego.

Nowemiasto. Dn. 15 bm. nastąpiło zakończenie roku szkolnego. O godz. 9 odbyło się w kościele parafj. uroczyste nabożeństwo, na którem obecne były tut. szkoły. Mszę św. odprawił ks. pref. Kalinowski, który wygłosił również podniosłe kazanie, dając uczniom wskazówki, jak mają spędzać wakacje i maturzystom cenne rady na nową drogę ich życia. Po uroczystem „Te Deum” zaintonowano „Boże, coś Polskę”. Następnie szkoły udały się do swych gmachu, gdzie nastąpiło rozdanie świadectw.

W auli gimnazjalnej, przyozdobionej zielenią, zeszli się przedstawiciele władz i urzędów z p. star. dr. Tomczyńskim na czele, ks. ks. wik. Redmer i Zakrzewski, przedstawiciele rodziców oraz uczenice i uczniowie. Uroczystość promocyjną zagaił p. dr. Komassa, scharakteryzowawszy pokrótce całoroczną działalność gimnazjum. Przedstawił również działalność Koła Rodz., podkreślając z całem uznaniem żywotnią w niem pracę pp.: burm. Nowaczyka, insp. Zakrzewskiego i Marksa. Jeśli chodzi o wynik promocji w gimnazjum, to zaledwie 16 proc. nie uzyskało promocji. Z kolei odczytano nazwiska promowanych uczenic i uczniów według ogólnego wyniku w nauce. Na końcu wreszcie zwrócił się p. Dyr. do maturzystów, dając im cenne wskazówki na nową drogę życia i życząc im powodzenia w dalszej pracy — oraz wręczył im dyplomy. W imieniu maturzystów p. Uliński podziękował w serdecznych słowach Dyrekcji, ks. pref. Kalinowskiemu i całemu Gronu Prof. za trudy i pracę położoną w wychowywaniu i kształceniu ich; również w serdecznych słowach pożegnał koleżanki i kolegów. W im. Opieki Rodz. zabrał głos p. insp. Zakrzewski, który sięgnął do historji gimnazjum, które ostatnio przechodziło coś w rodzaju „kryzysu” w związku z likwidowaniem jednego z 2 gimnazjum w powiecie. Jednak zrozumienie u społeczeństwa i naszych władz dopomogło do zażegnania „kryzysu”, lecz teraz trzeba siły wytężyć, żeby gimnazjum to utrzymać na należytym poziomie i dążyć do coraz lepszego jego rozwoju.

W końcu p. Dyrektor jeszcze raz podziękował wszystkim dobroczyńcom zakładu i na tem uroczystość zakończono.

Komitet „Święta Morza”.

Nowemiasto. Dn. 14 bm. wiecz. odbyło się w sali Rady Pow. zebranie około 30 przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj celem powołania do życia Komitetu pow. „Swięta Morza” i komitetów lokalnych. Zebranie zagaił i przewodniczył mu p. star. dr. Tomczyński. Na wstępie p. Starosta poświęcił kilka uwag znaczeniu „Swięta Morza” dla całej Polski. Sprawę uroczystości i program referował prezes tut. Oddziału L. M. i K. p. mec. Domagała.

W Nowemmieście program „Święta” podzieli się na 2 dni: 28 bm. (piątek) wiecz. nastąpią t. zw. wianki, połączone z atrakcjami. W dniu święta św. Piotra i Pawła nastąpi pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo, następnie uroczystość przed gmachem Starostwa. P. Prezes odczytał również niektóre punkty okólników Zarządu Główn. L.M. i K., z których wynika, że „Święto Morza” w bież. roku ma mieć specjalnie uroczysty charakter ze względu na 15-lecia objęcia morza. Pozatem Zarząd Gł. ustalił, że uroczystości te odbędą się pod hasłem: „Budujmy okręty we własnych stoczniach!”

Na powyższy temat wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja. P. Starosta zwrócił się z apelem, ażeby ludność przystroiła swe domy, zwłaszcza balkony chorągiewkami, by w ten sposób nadać „Swiętu” charakter specjalnie uroczysty i żeby „Swięto” spełniło swe zadanie należycie. P. insp. Kąkol zaproponował, by „wianki” urozmaicić również występem koła scen., które dałoby imprezę o charakterze czysto słowiańskim. Szczególnie ożywioną dyskusję wywołała kwestja urządzenia zawodów pływackich i kajakowych, której rozstrzygnięcie pozostawiono sekcji zawodów.

Z kolei wybrano Komitet pow., do którego weszli pp.: star. dr. Tomczyński, mec. Domagała, prezes L.M. i K. Nowemiasto, mec. Jarzęcki, prezes L.M. i K. Lubawa i Łazarewicz jako sekretarz. Do Komitetu lokalnego na Nowemiasto wybrano wszystkich obecnych na zebraniu, z tem, że do zarządu L. M. i K. należeć będą wszelkie czynniki wykonywujące. Do sekcji zawodów weszli pp.: Jentkiewicz Bol. kom. Skalski i Al. Wachowski, druż. Zegl. Druż. Harc. z prawem kooptacji, do sekcji propagandowej pp.: Murawski, Komassowa i Tow. Panien z prezeską p. Olszewską na czele. Do wygłoszenia przemówienia na rynku postanowiono zaprosić p. insp. Burzyńskiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. Starosta zamknął zebranie, dziękując wszystkim za przybycie.

Katja tancerka.

Nowemiasto. Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, chcąc urozmaicić bieżący sezon teatralny, sprowadziła z Poznania na gościnę doskonałą operetkę Teatru Wielkiego, który inauguruje szereg swoich występów przebojową operetką Jacobsona i Oesterreichera pt. "Katja tancerka”. Wykonawcy poszczególnych ról, to czołowe siły Teatru Wielkiego z Poznania z Haliną Dudiczówną i Radzisławem Peterem na czele, z doskonałymi wodewilistami: Heleną Kwaśniewską i Józefem Sendeckim, własną orkiestrą, chórem i kompletnym zespołem baletowym, z primabaleriną Zofją Grabowską. Kapelmistrz Marjan Szczęsnowski.

Przyjazd operetki można zaliczyć śmiało do rzędu niecodziennych zdarzeń artystycznych naszego miasta. Przedstawienie odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 czerwca rb. w sali „Hotelu Centralnego”, o godz. 20.30.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w „Hotelu Centralnym”.

Z Pomorza

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!

Lidzbark. W sprawie zawodów o zdobycie POS. w niedzielę 2 bm., szczególnie zaś strzelania z broni małokalibrowej o zdobycie POS. należy stwierdzić, że częściowo strzelanie to odbyło się przed południem podczas nabożeństwa, co zrozumiałe niezadowolenie wśród tut. katolickiego społeczeństwa wywołało. Nawet **I. święta Ziel. Swiąt** nadużyto do tego celu. Otóż we wigilję Ziel. Swiąt otrzymały niektóre organizacje zawiadomienie, że **Związek Strzelecki przeprowadza 9 czerwca rb. o godz. 10-tej przed poł. (I. święto) na strzelnicy dla broni małokalibrowej strzelanie o zdobycie odznaki strzeleckiej** i oddanie „10 strzałów ku chwale Ojczyzny” z prośbą o jaknajliczniejsze branie udziału; podpisane przez prezesa i sekr. miejsc. Zw. Strzel. Oczywiście widziano też około wyznaczonej godziny spieszących Strzelców w mundurach do Leśniczówki, gdy tymczasem **każdy prawy katolik zdążał do kościoła na nabożeństwo.** Zachodzi pytanie, co właściwie skłania Zw. Strzel. do **urządzenia strzelań w I. święto Ziel. Swiąt w czasie nabożeństw?** Czy takie postępowanie jest w **ramach działalności organizacji**, która ma na celu **wychowanie młodzieży przedpoborowej?** Smiemy twierdzić, że przez takie oczywiste lekceważenie spokoju świątecznego, szczególnie zaś godzin do modlitwy i nabożeństw przez Kościół kat. wyznaczonych, zdobycie odznaki strzeleckiej i oddanie „10 strzałów ku chwale Ojczyzny” bynajmniej naszej kat. Ojczyźnie **nie** przysporzy zapowiadanej chwały. Czyż na tego rodzaju imprezy nie jest dosyć czasu **popołudniowego?** Nasza opinja kat. stanowczo winna się sprzeciwić tego rodzaju lekceważeniu świętości świąt i niedziel.

Ponowne wybory do Wydziału Powiat.

Działdowo. W sobotę, 15 bm., odbyły się ponowne wybory do Wydziału Powiat. przy udziale 24 uprawnionych do głosowania w obecności specjalnego delegata p. Wojewody, dr. Banasza. Wybory odbyły się tymrazem zupełnie spokojnie. Lista BBWR., tymrazem otrzymała nr. 1, a Narod. — Rob. nr. 2. W głosowaniu padło na listę Nr. 1 głosów 17, a lista Nr. 2 otrzymała 6 głos. Jeden wyborca oddał pustą kopertę. Wobec tego z listy Nr. 1 wejdą do Wydz. Pow. p. Janowski, dzierżawca domeny państw. w Narzymiu, p. Giziński not. w Lidzbarku, p. Foltański rolnik w Przełęku, p. Sławecki rolnik w Księżymdworze, p. Swiątkowski rob. w Działdowie i p. poseł Kamiński w W. Turzy z listy Nr. 2. Posiedzenie wyborcze odbyło się w nastroju zupełnie odmiennym od pierwszego posiedzenia wyborczego. Dlatego też pytać się należy, czy urządzenie **igrzysk** na pierwszem posiedzeniu było konieczne i komu to się ono przydało? Przecież od razu trzeba było się tak urządzić jak obecnie.

Skarb z przed 200 lat.

Mała Turza. W ub. tygodniu pewien robotnik z maj. M. Turza na ugorze majątku niespodzianie kultywatorem zawadził o twardy przedmiot. Przy bliższem badaniu spostrzegł średniej wielkości naczynie gliniane, kamieniem przykrytej Ku niemałemu zdumieniu spostrzegł w naczyniu worek z kilkuset srebrnemi monetami z napisem i wizerunkiem króla pruskiego Fryderyka II. Znalazca oraz ludność rozchwytali monety. Właściciel majątku, p. Oelrich, niemało miał kłopotu, aby odebrać z powrotem skarb. Z kolei zawiadomił władze. Komisja zbadała miejsce i skonfiskowała monety. Są one w dobrym stanie i zawierają wysoko procentową wartość srebra. Monety mają już blisko 200 lat. W owych czasach zapewne znajdowała się osada na tem miejscu. Należy przyprzypuszczać, że znalazcę nie minie odpowiednie wynagrodzenie.

Ładni opiekunowie.

Wądzyn. Onegdaj do właściciela składu sprzedaży tow. kolonj. p. Zalewskiego weszło 3 młodych ludzi, z którymi p. Z. znajdował się w zażyłych stosunkach towarzyskich i darzył ich zaufaniem. Opuścił on na pewien czas skład, oddając go pod opiekę młodzieńcom. Ci zaś „opiekowali” się nim tak dobrze, że po powrocie Z. stwierdził brak 4 butelek wódki i w kasie kilku złotych. O tym wypadku zawiadomił Policję, która ma wyśledzić sprawcę.

Dziwne zebrania i metody.

Górzno. Dnia 6 bm. odbyło się we Fjałkach pod Górznem zebranie rodzicielskie w tamtejszej szkole. P. nauczyciel mówił o jakimś okólniku (?), który niby zakazuje (?) m. i. należeć dzieciom szkolnym do Stow. św. Dziecięctwa Jezus. Czy tylko p. nauczyciel dobrze zrozumiał brzmienie okólnika? Następnie polecano wszystkim (pewnie już tematu nie starczyło) zaabonowanie „Gazety Ludowej”, bo to niby „gazeta najtańsza i najlepsza” (?) A może jeszcze największa i resztkami dysząca i przez zebrania rodzicielskie się ratująca?! Ładne zebranie w szkole!

Zawarcie umowy w sprawie leczenia robotników rolnych.

Tow. Roln. Pow. uprzejmie zawiadamia członków swoich, że 7 bm., nastąpiło zawarcie umowy pomiędzy TRP., a Zw. Lekarzy P.P. obwód Brodnica.

Uzgodnienie powyższe oparte jest w całej rozciągłości na umowie z dnia 22. XII. 1934 r., zawartej pomiędzy Naczelną Organizacją Przemysłu i Roln. Zachod. Polski, a Zw. Lekarzy PP., przyczem dla członków TRP. posiadających do 100 ha, stosowane jest wynagrodzenie jednostkowe, powyżej 100 ha jednostkowe wzg. ryczałtowe zależnie od porozumienia się pracodawcy z lekarzami.

Przy wyjazdach lekarza do chorego na odległość do 10 km. pracodawca ma wybór w środkach lokomocji (furmanka, samochód), a powyżej 10 km. obowiązuje dostarczenie samochodu.

Taryfa opłat została swego czasu przesłana przez PTR. wszystkim prezesom Kółek Roln., u których zainteresowani mogą przekonać się o wysokości stawki.

Zarazem prosi się pp. prezesów Kółek Roln. o dostarczenie w terminie do 1 lipca br. (najpóźniej) spisu członków, posiadających służbę w 3 wykonaniach do biura TRP.

Zawieranie indywidualnych umów przez strony wobec powyższego będzie niepotrzebne. T. R. P.

Nastroje antyżydowskie.

Zajścia w Grodnie.

Warszawa. „Robotnik” donosi, że w wyniku zajść antysemickich w Grodnie dwie osoby zmarły, kilkanaście odniosło rany. Prezydent miasta wydał odezwę do ludności. W mieście panuje nastrój trwożny. Dokonano licznych aresztowań.

Również w Suwałkach zauważono szereg wystąpień antysemickich. Aresztowano 23 osoby.

Szereg pism za opis zajść w Grodnie i Suwalszczyźnie uległo konfiskacie.

Podobne zajście antyżydowskie było w Białymstoku, gdzie żydzi zamordowali chrześcijanina.

Po zajściach w Grodnie.

Delegacja żydowska w min. spr. wewn. domaga się zwiększenia policji w Grodnie.

W związku z zajściami, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich dni w Grodnie, przybyła do min. spr. wewn. we czwartek w godzinach popołudniowych delegacja żydów z Grodna. Delegacja przedstawiała szereg faktów i dat w związku z ostatniemi wydarzeniami w Grodnie.

Zydowscy delegaci zostali przyjęci w wydziale bezpieczeństwa. Konferencja trwała półtorej godziny, przyczem żydzi położyli nacisk na **konieczność zwiększenia ilości policji w Grodnie**, dowodząc, że dotychczasowe siły policji są niewystarczające. Dalej delegaci prosili o wysłanie do Grodna przedstawiciela min. spr. wewn., który **zbadałby** na miejscu **nastroje, panujące wśród** ludności **chrześcijańskiej** i **żydowskiej.** Jakkolwiek w mieście panuje już spokój, ludność żydowska ma być silnie zdenerwowana.

Oświadczenie żydowskich delegatów przyjęto do wiadomości. Władze bezpieczeństwa, wobec wydania odpowiednich zarządzeń, nie dały żydom żadnych obietnic. **Nowe zarządzenia**, mające zapewnić spokój w mieście, **mają być powzięte niezależnie od zbiegów ludności żydowskiej.**

Jak donosi z Grodna prasa żydowska, zapanował tam zupełny spokój. Z pośród **11** żydów, **rannych** podczas zajść, zmarł Izrael Berezowski, syn dyrygenta grodzieńskiej synagogi. Zmarły został pochowany na miejscowym żydowskim cmentarzu.

Na co żydzi sobie pozwalają!

„Zgnieciem marnie was, psubraty, wy goje, — wy psiakrew!...

Wychodzący w Płocku „Głos Mazowiecki”, przynosi ciekawe wiadomości **o żydowskich zbiórkach i ich tajemniczych ćwiczeniach:**

„Obszar cegielni p. Niedźwiedzia (żyd) w Parowie pod Płockiem jest od dłuższego już czasu terenem **tajemniczych jakichś zbiórek młodzieży żydowskiej z Płocka.** W każdą sobotę przybywają tu liczne grupki płockiej młodzieży żydowskiej. Młodzież ta urządza na miejscu tajemnicze jakieś zebranie i odbywa **ćwiczenia pod kierunkiem instruktorów.** Podczas tych zbiórek i ćwiczeń rozbrzmiewają krzykliwe śpiewy **różnych pieśni**, śpiewanych w żargonie, a nawet w języku polskim, prawdopodobnie dla odwrócenia od siebie uwagi. A jakie to pieśni, niech posłuży taki wyjątek:

Nic nam wasze polskie baty,
Ani poznańskiej ziemi siew!
Zgnieciem marnie was, psubraty,
Wy goje, wy psiakrew!...

Co oznaczają te pieśni? I wogóle te zbiórki i tajemnicze zebrania? Zjawiskiem tem powinny zainteresować się powołane do tego władze. Bo czy jest rzeczą dopuszczalną, aby żydziaki różne w Polsce wyśpiewywały sobie pod adresem Polaków pogróżki jak to: **„zgnieciem marnie was, psubraty, wy goje, wy psiakrew”?**

Sejmik T. C. L.

Poznań. W Poznaniu obradował dwudziesty piąty sejmik Towarzystwa Czytelni Ludowych. Po otwarciu obrad prezes zarządu głównego TCL. hrabia Bniński wskazał na ożywienie działalności TCL., co jest walną zasługą ks. dr. Milika. Wygłoszono szereg referatów.

Niezdrowe stosunku panowały w szkole w Swiętem!

Podrywanie autorytetu miejsc. ks. Proboszcza przez nauczycieli. — Redaktor odpowiedzialny „Drwęcy“, skazany na miesiąc aresztu i 50 zł grzywny.

W dniach 29. V. 12. i 13. VI. rb., toczyła się przed tut. Sądem Okr. w Grudziądzu rozprawa, rzucająca ciekawe światło na stosunki, jakie panowały w szkole w Swiętem, pow. grudziądzkiego.

Akt oskarżenia zarzuca p. Łupickiemu Fr., odpowiedzialnemu red. „Drwęcy”, że zamieścił w nr. 27. z 6. III. 1934 r artykuł: „Kierownik szkoły, który szydzi z religji” oraz w nr. 29. z 10. III. 1934 r. art.: „Dziwne rzeczy w szkole, pomawiając b. kierownika szkoły w Swiętem, p. Ostrowskiego Fr. o takie postępowanie, które mogło go narazić na utratę zaufania.

Obrońca oskarżonego, znany adwokat Sergot, zaofiarował przeprowadzenie dowodu prawdy na okoliczności, zawarte w powyższych artykułach, podnosząc, że ostatni artykuł odnosi się do nauczyciela p. Danielaka Leona. Przytem adw. Sergot przedkłada deklarację ideową „Legjonu Młod.”, na której p. Ostrowski podkreślił własnoręcznie ustępy traktujące o religji, pojętej **wedle zasad masońskich i potępione listem pasterskim Episkopatu Polskiego.** Odezwa ta wisiała na szkole w Swiętem z dopiskiem, dokonanym ręką p. Ostrowskiego: **„Powyższa deklaracja dobitnie wskazuje, jakie kłamstwa mówi się w kościele”.**

Swiadek p. Ostrowski, obecnie nauczyciel w Swieciu, zaprzeczył, by fakty, opisane w powołanych artykułach, miały miejsce. Natomiast przyznał, że **dopisek na deklaracji dokonał własnoręcznie** z tem, że deklaracja **wisiała wprawdzie na budynku szkolnym**, jednak na **tablicy, przeznaczonej dla Zw. Strzeleckiego**.

Swiadek ks. prob. Gregorkiewicz z Swiętego zeznaje, że nauczyciel Danielak **poprawiał tekst kolend i to w kościele**, gdy ks. prob. uczył dzieci tych kolend.

Nauczyciel, p. Danielak Leon, obecnie w **Łążku** pow. lubawski, zaprzecza, by wyrażał się, że ksiądz gada w kościele głupstwa Prezes **Akcji Kat., p. Makowski Bron. zeznawał, że na zebraniu rodzicielskiem** w dniu 4. 2. 1934 r. **słyszał, jak p. Ostrowski** mówił, że ks. prob. **dopuszcza się zbrodni** oraz że **źle uczy dzieci.** Przyznał się, że on jest autorem **pierwszego art.** Podczas konfrontacji Makowskiego i Ostrowskiego każdy **podtrzymuje swoje pierwotne zeznania.**

Insp. szk., p. Leja, stwierdza, że przeprowadzone przez niego dochodzenia nie wykazały słuszności zarzutów, zawartych w rzeczonych art. **Sw. Sonnefeld Franciszce dzieci opowiadały,** że p. Danielak na lekcji religji mówił **„ksiądz jest głupi”.** Sw. **Kaniecka** Marja lat **11** zeznawała, że p. D. **na lekcji religji** mówił, **„Głupstwo, co ksiądz mówi, że Jezus urodził się 1933 razy”.** Również **pytał się p. D., „kto jest mądrzejszy, czy ksiądz, czy pan“.** Wobec **braku odpowiedzi chciał p. D. bić kijem.** Sw. **Olszewska Marja lat 11 zeznawała,** że p. Danielak mówił: **„ksiądz uczy głupstwa, ksiądz jest głupi”.** Sw. **Sonnefeld Zofja lat 9 i Łucja lat 8** zeznawały, **że dzieci musiały mówić, że ksiądz jest głupi.**

Po przerwie na wniosek prokuratora przesłuchano **oddzielnie** ponownie dwie **najstarsze dziewczynki,** przyczem **prokurator** wypytywał się, czy przed **rozprawą rozmawiały z ks. prob.** wzgl. **z kim o sprawie mówiły.** Odpowiedzi wypadły zgodnie, że **z ks prob. nie mówiły, a matka wzywała je do powiedzeuia przed sądem szczerej prawdy.**

Celem wezwania dalszych świadków **przerwano** rozprawę **do 12 bm. Nowi** świadkowi do sprawy **nic istotnego nie zeznali** poza św. **Skibą Fr.,** który słyszał, jak kier. szkoły, p. Ostrowski, powiedział: **„Jestem dobrym katolikiem, ale można stać się szatanem, gdy się uczęszcza na kazania** w **Swiętem”.**

Po zamknięciu postępowania dowodowego i przemówieniu **prokuratora** wygłosił świetną mowę adw. **Sergot,** wykazując dobitnie, że jego zdaniem przeprowadzono w całości **dowód prawdy, podkreślając,** że art. **drugi odnosi się do p. Danielaka, który nie stawił wcale wniosku o ukarania.** W dniu 13 bm. ogłosił sąd wyrok, **skazujący p. Łupickiego** z art. 255 § 1 i § 5 k. k. **na miesiąc aresztu i 50 zł grzywny, a uwalniający** odnośnie do art. drugiego.

Obrońca, adw. Sergot, zapowiedział apelację.

Pleśń

niszczy konserwy i dlatego do konserwowania owoców, marmelad, galaretek, soków owocowych, ogórków itd. należy używać **Srodka Konserwującego Dra Oetkera.** Popularne przepisy na konserwowanie można bezpłatnie otrzymać w każdym składzie, który prowadsi wyroby Dra Oetkera lub bezpośrednio od firmy Dr. A. Oetker w Warszawie, Rakowiecka 23.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	13.75— 14.00
Pszenica	15.75— 16.00
Jęczmień	16.25— 16.75
Owies	15.50— 16.00

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 18. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Koncert orkiestry. W przerwie o godz. Chwilka dla kobiet. 15.30 Koncert. 16.15 Pieśni. 16.25 Recital fortep. 16.50 „Adolf i Marjan”. 17.00 Koncert. 18.00 W tyglu słonecznym. 18,10 Leśmian „Szmer wioseł”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Skrzynka techn. 18.45 Muzyka salonowa. 19.00 „Dokąd jechać w święto?” 19.30 Recital fortep. Marji Barrówny. 19.40 Pogad. akt. 20.00 Wiad. roln. 20.10 Tr. fragmentów międzynarodowego meczu tenisowego. 20.25 Koncert. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Koncert symf. 22.30 Wiad. sport. 22.40 Koncert.

Sroda, dn. 19. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Koncert. W przerwie — Chwilka dla kobiet. 15.15 „Jedziemy na kolonje”. 15.30 „Cytra i piosenka”. 16.00 „Z małemi dziećmi na wsi”. 16.15 Z oper Mascagni'ego. 16.50 „Ninè i Nini” (dwie sieroty). 17.00 Koncert mandolinistów. 17.35 Muzyka kameralna. 18.00 „Psalmy Krasińskiego”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Listy od dzieci”. 18.45 Beethovena: Symfonja F-dur Nr. 8. 19.30 Pieśni Schumanna. 19.50 Reportaż. 20.00 „Rybactwo latem”. 20.10 Koncert Zespołu salon. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 20.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Egzamin”. 21.40 Koncert. 22.00 Tr. fragmentów międzynar. meczu tenis. Polska-Japonja. 22.05 Wiad. sport. 22.25 Muzyka ork. P. R.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 18. VI. 8.25 Wskazówki prakt. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 „Humor kaszubski w życiu i literaturze” — odczyt. 18.45 Utwory Chopina w wyk. 10-letniej pianistki Reginy Smendówny. 19.00 „Dokąd jechać w święta”. 19.20 Koncert reklam. 20.00 „Opakowanie i przesyłka owoców wczesnych” — pogad. roln. 22.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 19. VI. 8.25 Wskazówki prakt. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.15 Dzieci szkoły powszechnej w Dobrzyniu nad Drwęcą. 18.30 „Z aparatem fotograficznym na dzikie łabędzie” reportaż — wygł. Józef Wysocki. 18.40 Zycie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 „Sport dla ludzi od lat 5—75” — pogad. sport. 22.05 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.30⁷/₈; frank francuski 34.89; frank szwajcarski 173.12; funt szterling 26.24; marka niemiecka 213.60; korona czeska 22.13.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.